ZAGUBIONE OWCE I FAŁSZYWI PASTERZE

Bp. Michał Stobnicki

Umiłowani w Chrystusie Panu. W tę trzecią niedzielę po zesłaniu Ducha Świętego, która stała się, po tym gdy ustanowiono święto ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa na wyraźne żądanie samego Zbawiciela, niedzielą w oktawie święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, słyszymy Ewangelię, która ilustruje to, o czym mówiłem w piątek, w święto Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W samo święto Kościół odczytuje fragment Ewangelii Janowej opisujący to, co wydarzyło się na Kalwarii tuż po tym, kiedy Pan Jezus skonał. I słyszeliśmy, że oto jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda. I te słowa świętego Jana budziły nasze zdziwienie. Zastanawialiśmy się, dlaczego święty Jan Apostoł użył tych czasowników: „otworzył", „wyszła". Przecież wyobrażaliśmy sobie, jak setnik włócznią przebija bok Pana Jezusa, rani Jego Najświętsze Serce i z tego Serca wypływa krew i woda.

I uświadomiliśmy sobie, że święty Jan pragnie, abyśmy pojęli wydarzenia Wielkiego Piątku z perspektywy nadprzyrodzonej. Oto Serce Pana Jezusa jest bramą, dlatego może zostać ono otwarte, tak jak otwiera się bramę. „Brama niebios" — śpiewamy w litanii ku czci Serca Pana Jezusa. Zaiste, Serce Jezusowe jest bramą prowadzącą do nieba, jedyną bramą, poprzez którą możemy wejść do radości życia wiecznego. I ta brama Serca Jezusowego, brama do niebios, została dla nas otworzona w Wielki Piątek, kiedy Chrystus Pan złożył samego siebie w przebłagalnej ofierze na ołtarzu krzyża.

Jednocześnie doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że przez bramę się wchodzi i wychodzi. Więc abyśmy my mogli przez bramę Serca Jezusowego wejść do królestwa Bożego, najpierw wychodzi przez tę bramę na cały świat Boża łaska, krew i woda, które symbolizują sakramenty Kościoła. Sakramenty, poprzez które Pan Bóg udziela nam swojej łaski w bardzo konkretnym celu: po to, abyśmy mogli uratować nasze dusze.

Słyszymy w oracji dzisiejszej Mszy świętej: „Obrońco ufających w Tobie, Boże, bez którego nic mocnym, nic świętym nie jest, pomnóż nad nami miłosierdzie Twoje, abyśmy Ciebie zarządcę i przewodnika mając, tak przeszli przez dobra doczesne, byśmy wiecznych nie utracili".

DOBRY PASTERZ

Kochani moi, uświadamiamy sobie, że przypowieść o dobrym pasterzu, który idzie szukać jednej zagubionej owcy, jest właśnie ilustracją tego, co chciał nam przekazać święty Jan Apostoł. Brama Serca Jezusowego zostaje otwarta i wychodzi z niej Boża łaska. Sam Bóg wyrusza po to, aby odnaleźć zagubioną owcę grzesznika. Sam Bóg nie zawahał się wyciągnąć swoich świętych i czcigodnych rąk na drzewie krzyża po to, aby dopełnić dzieła odkupienia, aby spłacić dług, który my zaciągnęliśmy wobec boskiego majestatu na skutek naszych grzechów.

Pan Jezus wyciąga swoje ręce do tej zagubionej owieczki, która zaplątała się w cierniach. Nie waha się, nie boi się, że się pokaleczy, chce tę owcę wyplątać. To jest właśnie konkretny przykład, ilustracja tej krwi i wody, które wychodzą przez bramę Serca Jezusowego na ten świat. Pan Jezus nie umarł za sprawiedliwych, chociaż żaden człowiek sprawiedliwy tak naprawdę nie jest, ale Chrystus ofiaruje się za grzeszników i pragnie każdego grzesznika, jak tę zagubioną owcę, odnaleźć i do siebie przyprowadzić, do swojej owczarni.

I taka jest misja Kościoła. Taka jest misja Kościoła, której Kościół katolicki wierny jest od 2000 lat: poszukiwanie grzesznego człowieka. Kościół niesie tę Bożą łaskę, tę krew i wodę, które w Wielki Piątek wyszły z Serca Jezusowego.

I z drugiej strony, spójrzcie, moi drodzy: słyszymy na początku dzisiejszej Ewangelii: „Onego czasu zbliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać". Zbliżają się do Boskiego Serca Zbawiciela, bo wie-

dzą, że jest ono bramą, że tylko i wyłącznie jeśli przejdą przez tę bramę, będą mogli osiągnąć radość życia wiecznego.

FAŁSZYWI PASTERZE

I, kochani moi, przerażające jest to, że tak wielu ludzi dziś, na wzór Żydów, odwraca się plecami do bramy Serca Jezusowego. Wielu ludzi, niby katolików, wierzy dziś, że jest inna droga prowadząca do nieba niż Serce Jezusowe. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że żadnej innej drogi nie ma. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak prawdziwe są słowa oracji, które przytoczyłem: „Boże, bez którego nic mocnym, nic świętym nie jest". Nic mocnego i nic świętego nie ma na tym świecie bez Bożej łaski, bez krwi i wody, które nie przestają wychodzić z bramy Serca Jezusowego, aby umożliwić nam zbawienie naszych dusz.

Umiłowani w Chrystusie Panu. Trwając w tej oktawie Najświętszego Serca Pana Jezusa, pragniemy z jednej strony dziękować za to, że ta brama nieba została dla nas otwarta, a z drugiej strony pragniemy prosić, aby jak najwięcej zagubionych owiec zrozumiało, dokąd winny wrócić: do owczarni Chrystusa, do prawdziwego Kościoła Chrystusowego. Oby, moi drodzy, dusze rozpoznały, jak wielu dziś jest fałszywych pasterzy, zwodzicieli, którzy nie są sługami Pana Jezusa, ale którzy prowadzą biednych ludzi na manowce, wprost w ogień piekielny.

Dzieje się tak dlatego, że ta nowa, posoborowa wersja religii, pseudokatolicyzm, jest po prostu wygodniejsza, niewiele wymaga i tak wielu ludzi na ten wyrób katolickopodobny daje się, moi drodzy, dzisiaj nabrać. Tak wielu ludzi podąża dzisiaj za fałszywymi pasterzami, którzy w najmniejszym stopniu nie są zainteresowani tym, by zagubione owce przyprowadzić do Pana Jezusa. Fałszywi pasterze, którzy prowadzą w ogień piekielny.

I trzeba nam modlić się za tych wszystkich, którzy cały czas nie chcą dostrzec, w czyich szponach się znajdują. Trzeba nam modlić się za tych wszystkich, którzy wierzą, że do nieba prowadzi wiele bram i że można sobie wybrać taką, na jaką ma się ochotę. Trzeba nam modlić się za tych wszystkich, którzy odrzucają tę podstawową, jedną z podstawowych prawd wiary, iż poza Kościołem nie ma zbawienia. Jest tylko jedna brama prowadząca do nieba, jedna brama, poprzez którą na ten świat wychodzi łaska Boża. Łaska, bez której nie ma nic mocnego ani świętego. I tylko i wyłącznie przez tę bramę dusza może dostać się do nieba.

Nigdy o tym nie zapominajmy i czyńmy, co tylko możemy, aby przypominać o tym tym wszystkim, którzy zapomnieli, którzy zostali zwiedzeni, oszukani. Czyńmy, co możemy, aby jak najwięcej zagubionych owiec przyprowadzić do Boskiego Serca naszego Pana Jezusa Chrystusa. Czyńmy, co możemy, aby ratować dusze przed duchową rzezią, która trwa na całym świecie od czasu Soboru Watykańskiego, i powtórzmy dziś słowa arcybiskupa Marcela Lefebvre'a: „Chcemy zachować królewską władzę naszego Pana Jezusa Chrystusa w społeczeństwie. Chcemy głosić, że Kościół katolicki stanowi prawdziwą religię i wszyscy są powołani do tego, aby się nawrócić do Kościoła katolickiego, i dlatego będziemy się modlić, będziemy czynić pokutę, będziemy próbować za pomocą wszystkich środków, jakie mamy do dyspozycji, czynić wokół nas dobro, aby nawracać dusze".

Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie, zmiłuj się nad nami. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.